Należność pocztowa opłacona gotówką

Rok XI. PAŹDZIERNIK 1937 ROK. Nr. 10

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego" łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półrocznie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

Szanowny Czytelniku!

Czyś opłacił już prenumeratę za „Życie Strażackie"?—uskutecznij to niezwłocznie, wpłacając na P. K. O. Nr 63.090. Ociąganie się w opłacie powoduje opóźnianie w ukazywaniu się naszego wydawnictwa, a niewpłacanie grozi jego zawieszeniem!!!

Marszałek Polski w Czarncy i Kielcach

W dniu 16 października r. b. województwo kieleckie miało zaszczyt witać Pana Marszałka Śmigłego-Rydza w Czarncy na uroczystości przeniesienia prochów Hetmana Stefana Czarneckiego i w Kielcach na uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru 2 pułkowi artylerii polowej. W uroczystościach tych oprócz przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, organizacyj i społeczeństwa wzięło gromadny udział we wzorowym porządku i przy dobrej postawie strażactwo powiatów włoszczowskiego w Czarncy i kieleckiego w Kielcach, liczące około 2.000 członków umundurowanych. Zarząd O. Woj. tą drogą wyraża uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim strażom, które wzięły udział w powyższych uroczystościach, stwierdzając z satysfakcją dzielną ich postawę oraz wzorowe zorganizowanie służby porządkowej.



Marszałek Smigły-Rydz wbija gwóźdź do sztandaru na Placu Wolności w Kielcach.

W SWOJE RĘCE!

Nie trzeba podkreślać, że akcja pożarnicza skupia w sobie ludzi czynu, ludzi bezinteresownego poświęcenia, nawet z uszczerbkiem korzyści osobistej.

Strażak, to żołnierz stający do walki z klęskami narodu, jakimi są ogień i woda.

Zgodzimy się wszyscy, że straże pożarne całkowicie opanowały pole pracy społecznej i chlubnie niosą sztandar wysiłku zbiorowego.

Niejeden z braci strażackiej może sobie powiedzieć: „spełniłem to co wymagają odemnie dowódcy, pozatym nic więcej do mnie nie należy. W zasadzie powodzenie takie jest może i słuszne, jednak nie całkowicie.

A więc zacznijmy sprawę od „nitki do kłębka". Wszyscy dokładnie wiemy, że chcąc skutecznie walczyć z klęskami pożaru, nie wystarczą nawet najlepsze chęci i poświęcenia. Krótko mówiąc musimy mieć rzeczy realne w rękach, musimy mieć odpowiedni sprzęt pożarniczy, a do niego odpowiednie ilości wody, z rzek, wodociągów, zbiorników wodnych, studzień i t. p.

Bardzo pięknię, ale skąd mamy te rzeczy mieć zapyta niejeden. Skąd straże czerpią fundusze wiemy: z subwencji z P. Z. U. W., dotacji Gmin, ze zbiórek, imprez, datków i innych.

Musimy przyznać, że grosz uzyskany przez straże pożarne kosztuje je niemało trudu i zachodu. Ów gospodarz tłumaczy się brakiem pieniędzy, drugi, że już dał na inne niemniej ważne cele, a jeszcze inny niechętnie odpowiada, że go to wcale nie obchodzi, że to jest nie jego sprawa i interes, a tylko instytucyj do tego powołanych. Są to, jakże często spotykane wyrażenia, które słyszą nasi chętni członkowie-strażacy, rozumiejący bardzo dobrze swoje zadanie, dobra społecznego, dający nietylko ofiarną bezinteresowną pracę, ale i datki pieniężne. Dowody te nie każdemu obywatolowi przemawiają do przekonania. Ha, trudno, nie możemy zniechęcać się, muszą być tacy i inni ludzie i do tego zdążyliśmy się już przyzwyczaić i z tym faktem pogodzić.

Koniec końców zdobyliśmy większą, czy mniejszą ilość pieniędzy, wówczas zbiera się zarząd straży, uchwala zakupienie odpowiedniego sprzętu pożarniczego do załatwienia tej sprawy deleguje jednego lub dwóch członków i na tym koniec.

Znamy dziesiątki wypadków, że delegaci ci, nawet w jak najlepszej wierze działający, czynią zakupy u przygodnych dostawców częstokroć wrogo ustosunkowanych nietylko do strażactwa, lecz i do Państwa Polskiego, dla którego straże dają swój wysiłek i poświęcenie.

Powinniśmy sobie raz powiedzieć w końcu, że teren pożarnictwa, teren pracy społecznej nie może być żerowiskiem.

Straże Pożarne o ile chcą całkowicie spełnić swoje zadanie muszą bezwzględnie zająć się stroną gospodarczą i ująć ją w swoje ręce.

Groszem, który z takim trudem został zdobyty muszą straże same nim gospodarować.

W jaki sposób stronę gospodarczą należałoby zbiorowo ująć we własne ręce, czy przy pomocy haseł spółdzielczych, czy też odpowiednich składnic, jak zorganizować tę pracę niech Druhowie sami zaproponują.

Te myśli rzucamy Druhom i prosimy o nadsyłanie pod adresem Redakcji odnośnych wniosków i propozycji.

Za najlepsze ujęcie powyższej sprawy Straż Pożarna otrzyma jako nagrodę 1 drabinę Szczerbowskiego, badaną i cechowaną przez Wydział Techniczny Zw. Str. Poż. R. P.

Red.

Obecne klęski pożarowe to nasza wina

Serce ból ściska naocznie widząc i czytając gazety, donoszące o tak dużych wypadkach, spowodowanych w obecnych czasach klęskami pożarowemi w naszym województwie kieleckim.

Gdybyśmy słyszeli o wypadkach tych z nadgranicznych naszych wiosek, moglibyśmy pominąć te zjawiska, że są one spowodowane częstokroć zbrodniczą ręką.

Jeżeli jednak wypadki takie dzieją się u nas niemal w samym środku Państwa, to z przykrością przyznać musimy, że winę za te wypadki w dużej mierze ponosi nie kto inny, lecz my, druhowie strażacy.

My ponosimy winę, na nas spada cały ciężar i odpowiedzialność za zaniedbanie obowiązków, które na nas ciążą i naszej oddane są opiece.

Nie mówię tu o tem, że nieraz przyjechawszy do pożaru, nie możemy dać sobie rady w opanowaniu już rozszalałego żywiołu, lecz chce tu obmówić sposób, którym winniśmy się bezwzględnie kie-

rować, jeżeli naprawdę chcemy być strażakami i jeżeli naprawdę chcemy temu złu przybierającemu tak duże rozmiary, choć w części zaradzić, przysługując się choć częściowo w pracy nad przywróceniem lepszego jutra w budującej się Ojczyźnie.

Sposoby do tej pory są różne, lecz zdążające do jednego celu, ja zaś chcąc by praca nasza na jednym polegała sposobie, wezmę pierwszy, który jak wykazała praktyka i doświadczenie, okazał się najodpowiedniejszym.

Rozchodzi mi się zatem druhowie o Gminne Komisje Przeciwpożarowe, w skład których winni bezwzględnie wchodzić wszyscy naczelnicy Straży, z naczelnikami rejonowemi na czele, a gdzie tej wspólnej pracy z jakichkolwiek powodów dotychczas niema, stukajmy by ją utworzono.

Samo jednak należenie do tej Gminnej Komisji Przeciwpożarowej nie da nam pozytywnych i wogóle żadnych wyników, jeżeli obowiązki nałożone nam niesumiennie wypełnimy, lub wcale ich nie wypełnimy.

A zatem należąc do tej Komisji winniśmy dbać, aby przydzielony każdemu z nas do kontroli okręg lub wieś był nam dobrze znany, był należycie kontrolowany, przez dokładne zbadanie każdego podwórza, każdego chlewu, stodoły lub szopy, a w szczególności strychu domu mieszkalnego.

Również mieszkańcy przydzielonego nam osiedla winni być odpowiednio pouczeni jak winni i mają pomagać strażom w razie pożaru, oraz jaka ich czeka odpowiedzialność w razie odmowy tej pomocy.

Nie dość jest jednak skontrolować, lecz trzeba bezwzględnie wszelkie znajdujące się na strychach zanieczyszczenia słomą, sianem i t. p. zarządzić natychmiast ich usunięcie. Jeżeliby zaś całkowite usunięcie natrafiało na trudności, zarządzić usunięcie czasowe tych zanieczyszczań, przynajmniej na odległość 1—2 metrów w obrębie komina.

Zwrócić również baczną uwagę na popękane i nieotynkowane kominy, polecając je doprowadzić do właściwego stanu i odpowiednio zabezpieczyć.

Nie tylko jednak wydać zarządzenia, lecz dopilnować, by usunięcie tych wad i zanieczyszczeń odbyło się w naszej obecności.

Uważam sprawę powyższą za święty nasz obowiązek, który jeżeli chcemy naprawdę nazywać się strażakami, winniśmy z całą sumiennością i dokładnością spełnić, zaś opieszałości pod tym względem, przełożone nasze władze tolerować nie powinny.

Może ktoś powie, że nie jesteśmy przecież na pensji żebyśmy mogli sprawy te załatwiać. Trudno. Na to nazywamy się Ochotniczemi Strażami Pożarnemi, byśmy obowiązki spełniali honorowo, a i na pensji wszyscy być nie możemy.

A zatem, druhowie, zabierzmy się bezinteresownie ochoczo do pracy, której zakres powyżej podałem, a w krótce przekonamy się, że praca ta da nam pożądane owoce i choć częściowo wpłynie na polepszenie naszych stosunków gospodarczych, jeżeli tylko jak wyżej wspomniałem, obowiązek nasz dokładnie spełnimy.

Drugą taką najgorszą bolączką strażacką przy pożarach, jest brak wody. Jeżeli weźmiemy pod uwagę niemal wszystkie masowe pożary, to stwierdzić musimy jednogłośnie, że we wszystkich wypadkach był brak wody.

A więc i tu Gminne Komisje Przeciwpożarowe mają swój głos, bo przecież tej wody mamy poddostatkiem, rozchodzi się jedynie o to, że sposobu dostarczania tej wody do pożaru nie mamy należycie zorganizowanego i wogóle o zorganizowanie nie dbamy.

Stukajmy zatem do odnośnych władz i to już, prosząc o wydanie skutecznych zarządzeń, aby przynajmniej tam gdzie Straży niema, wieś zaopatrzona była nie mówmy w kilkanaście, lecz przynajmniej w kilka beczek do wożenia wody, na wypadek wybuchu pożaru.

Zarządzenia takie tam, gdzie niema Straży, Gminne Komisje Przeciwpożarowe wydają, lecz nie są one przez odnośne osoby spełniane, a wykonania tego obowiązku nie ma kto dopilnować.

Stukajmy również, by beczki te nie stały tylko dla nakazu, lecz żeby po wybuchu pożaru ludność natychmiast włożyła je na wozy zaprzężone w konie i czemprędzej napełnione wodą śpiesznie przybyły na miejsce pożaru, oczekując na przybycie Straży.

W tym jednak celu winni sołtysi podzielić sobie już przedtem studnie tak, żeby przy każdej była jednakowa ilość oczekujących beczek, celem uniknięcia natłoku.

Trzecią bolączką jest smutne, a prawdziwe nie poczuwanie się do pomocy strażom mieszkańców wsi w której pożar wybucha.

Widzimy niejednokrotnie, a nawet zawsze dziesiątki mężczyzn stojących obok pożaru z założonemi na piersiach rękami, przyglądających się rozszalałemu żywiołowi, przyglądających się naszej braci strażackiej skrzętnie pracującej nad zapobieganiem dalszemu rozwojowi pożaru, dogaszaniem już spalonego mienia i uciążliwemu ciągnieniu wody nieraz z bardzo głębokiej studni, lecz nikt z pomocą przyjść nie chce.

Brak poczucia, pycha i zarozumiałość, nie pozwala dopomóc do ratowania bliźniego, a nawet niejednokrotnie brata lub siostry.

Lecz i tej anarchii tej opieszałości musimy położyć kres.

A zatem pouczmy ludność o konieczności współpracy ze Strażami, a oprócz tego stukajmy

i tu do odnośnych władz z prośbą o wydanie w tym kierunku ostrych zarządzeń.

My zaś strażacy, jeszcze raz upominam, starajmy się przy każdej sposobności, przy każdej kontroli pouczać ludność jak ma w wypadku pożaru dopomagać Strażom, a ręczę, że tak zorganizowana praca pójdzie nam łatwo i dopomoże do całkowitego natychmiastowego opanowania pożaru, a nawet przy częstym kontrolowaniu osiedli, do zupełnego zapobieżenia wypadkom, które po większej części spowodowane bywają przez źle zaopatrzone kominy, oraz brak należytej pomocy, po wybuchu tychże pożarów.

A więc druhowie za pióra za papier i piszmy.

Najpierw do Panów Starostów o wydanie zarządzeń co do Komisji Przeciwpożarowych, oraz o ile jest to możliwe o wydanie zarządzenia, by możliwie przy każdym pożarze była asystą policji celem usunięcia ewentualnych niedokładności mogących się zdarzyć.

Do Panów Wójtów o wyznaczenie stałych komisji kontrolnych przeciwpożarowych podzielonych na rejony, które by mogły przynajmniej dwa razy w roku przeprowadzać kontrolę i odpowiednio pouczać ludność.

O wydanie zarządzeń sołtysom, by wyznaczali konie do wyjazdu do pożaru, o której to sprawie nie pisałem, a która także duże ma znaczenie.

O dopilnowanie by zarządzenia Gminnych Komisji Przeciwpożarowych były przez odnośne osoby z całą dokładnością spełnione.

Oraz o dopilnowanie by wyznaczone przez komisję przeciwpożarową narzędzia były przez osoby te zakupione lub sporządzone.

Piszmy i pilnujmy, a praca ta da nam pożądane rezultaty.

Upominam jednakowoż, by apel powyższy nie był li tylko do przeczytania, gdyż to nam nie da pełnego zadowolenia, lecz żeby był wskaźnikiem do jednolitej wytrwałej i skutecznej pracy, która da zadowolenie moralne przez zmniejszenie klęsk i materialne w tem, że przy mało spotykanych pożarach będziemy mogli prędzej otrzymać od naszych władz przełożonych jakąś pomoc na zaspokojenie potrzeb naszych straży, a których ze względu na stałe wypłaty odszkodowań pogorzelowych, otrzymać nam jest trudno.

Kończąc, apeluję do wszystkich druhów naczelników rejonów i naczelników straży, wchodzących w skład straży województwa kieleckiego o natychmiastowe rozpoczęcie prac według niniejszych wskazówek, daj Boże byśmy rozszalałych czerwonych kurów nad naszemi terenami więcej nie widzieli.

J. Błaszczyk
naczelnik

J. PLEBANEK — INSPEKTOR

Organizacja pracy w strażach pożarnych

(Dalszy ciąg) 8)

Gospodarz straży pożarnej — z ramienia Zarządu O. S. P. opiekuje się i czuwa nad inwentarzem ruchomym i nieruchomym Stowarzyszenia O. S. P. Gospodarz straży jest zarazem zastępcą naczelnika w sprawach dotyczących sprzętu i urządzeń technicznych straży. Na gospodarza należy wybrać człowieka, posiadającego zamiłowanie do czystości, porządku i ładu gospodarczego.

Winien on wzbudzać stałe zainteresowanie oddanym mu w pieczę inwentarzem, stale go dozorować i zapobiegać jego niszczeniu. Gospodarz z uwagi na swoje stanowisko w straży winien posiadać odpowiednie przygotowanie fachowe do pełnienia tych obowiązków. Zdaniem moim powinien on być z zawodu rzemieślnikiem, aby posiadał podstawowe wiadomości z techniki — umiał dokonać we własnym zakresie koniecznych reperacyj zepsutego sprzętu oraz znał i przestrzegał zasad dobrego konserwowania sprzętu.

Kandydat na gospodarza powinien odpowiadać pod każdym względem swoim obowiązkom organizacyjnym, tymbardziej, że jest on również zastępcą naczelnika w sprawach technicznych. Z powyższego więc wypływa wniosek, że każdy gospodarz straży winien posiadać naukę czytania i pisania, być zapoznanym z rzemiosłem drzewno-metalowym (ślusarz, kowal, kołodziej, stolarz, cieśla), oraz posiadać kurs administracyjno-gospodarczy, a oprócz tego obowiązkowo podstawowy kurs pożarniczy w zakresie III stopnia.

Do zakresu obowiązków gospodarza straży pożarnej należy:

1) nadzór nad stałą gotowością bojową sprzętu pożarniczego,

2) nadzór nad czystością i konserwacją tegoż sprzętu,

3) nadzór nad strażnicą i remizą straży—utrzymanie czystości.

4) kontrola i konserwacja umundurowania i uzbrojenia osobistego strażaków.

5) nadzór nad stanem sygnalizacji alarmowej.

6) nadzór nad dostawą środków transportowych (konie, wozy i samochody).

7) nadzór nad stanem zaopatrzenia wodnego na terenie działalności straży.

8) prowądzenie księgi inwentarza i kontroli wydanego umundurowania lub materiałów oraz posiadanie zestawienia majątkowego Stowarzyszenia.

Oprócz powyższych obowiązków gospodarz może spełniać i inne prace organizacyjne, które mu przydzieli naczelnik straży.

Wszelkie prace należące do zakresu swej służby gospodarz straży spełnia je według obowiązujących instrukcyj Związku Straży Pożarnych R. P.

Gospodarz, jako członek Zarządu Stowarzyszenia OSP. na posiedzeniach tegoż, ma prawo głosu decydującego. Wnioski, dotyczące jego służby pożarniczo-technicznej na stanowisku gospodarza ma również prawo stawiać na posiedzeniu Zarządu, zawsze, jednak za zgodą naczelnika straży, jako zwierzchnika organizacyjnego i odpowiedzialnego za sprawność bojową straży.

W zestawieniu prac gospodarza straży należy przewidzieć dla niego następujące ważniejsze czynności:

a) gospodarz winien, w specjalnej, do tego przeznaczonej książce inwentarzowej, wpisać cały inwentarz straży, rozbijając go na odpowiednie działy.

W książce inwentarza należy ponumerować wszystkie stronice i wypełnić ustalone rubryki jak: liczbę porządkową, datę nabycia ilość i opis przedmiotu, numer i datę rachunku firmy, cenę lub wartość danego przedmiotu — wszystko to należy wpisywać po lewej stronie. Prawą zaś stronę winno się użyć na uwagi i coroczne spisanie (amortyzację) wartości w granicach od 4 do 10%, co ustala zresztą Zarząd lub Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia. Prawa strona książki służy również do uwag i wykreśleń nieużytecznych przedmiotów, wskazując tam datę i numer sporządzonego protokółu zużycia. U dołu każdej strony, w rubrykach cen należy podsumować ogólną wartość sprzętu z uwzględnieniem przenoszenia tych sum z jednej strony na drugą t. j. z dołu do góry, dodając dalsze kwoty wykazanej wartości.

W większych strażach, zresztą dla ułatwienia i przejrzystości nawet w każdej straży, można cały posiadany inwentarz rozbić na specjalne działy, rezerwując na każdy dział kilka stron wolnych na uzupełnienia.

Zaprowadzone działy oznacza się numerami rzymskimi i tytułem, np. I — Dział nieruchomości, w którym wpisujemy: przypuśćmy plac własny o wymiarach i wartości, strażnicę, czy remizę (opis budulca, pokrycia, wymiar), dobudówki wszelkiego rodzaju i t. p. budowle wraz z ich urządzeniami i wartością, Dział II obejmować może tabor i narzędzia zasadnicze, Dział III — sprzęt pomocniczy, Dział IV — umundurowanie i uzbrojenie i Dział V— różny sprzęt gospodarczy;

b) gospodarz prowadzi w książce, na ten cel przeznaczonej, kontrolę wydanego umundurowania i uzbrojenia, dbając o to, aby notatki jego były zgodne z pokwitowaniami z odbioru umundurowania przez strażaków. Pokwitowania należy bezwzględnie stosować, traktując je jako dowód prawny i przechowywać je w specjalnie do tego przeznaczonym skoroszycie;

c) o ile przy straży istnieje specjalny magazyn lub warsztat, to gospodarz prowadzi jeszcze tak zw. książkę magazynową, do której wpisuje wpływy materiału po lewej stronie zaś rozchody po prawej stronie wraz z dowodami (pokwitowaniami) wydanego materiału. *W Strażach zmotoryzowanych gospodarz musi obowiązkowo zaprowadzić kontrolę zakupionego i wydanego materiału pędnego i smarów pobierając pokwitowania na wydany materiał.*

Zapiski w książkach inwentarza i magazynowej (materiałowej) gospodarz uzgadniać musi ze skarbnikiem, aby rachunki posiadane przez skarbnika na zakupiony sprzęt, czy materiał, pokrywały się z istotnym stanem rzeczy;

d) gospodarz dogląda aby w remizie i placu i innych zabudowaniach (magazynach) straży była należyta czystość, przestrzega, aby wyznaczona obsługa dokładnie wykonała swoje obowiązki porządkowe, sprawdza i zarządza należyte konserwowanie narzędzi, ułożenia tychże na wozach, napełniania beczek wodą, notując zepsucia, które winien natychmiast usunąć przez reperację. Dogląda konserwacji budynków i ich wnętrza, zapobiega ich niszczeniu;

e) przy nabywaniu nowego sprzętu sprawdza, czy odpowiada on normom ustalonym przez Komisję Techniczną Związku i czy oznaczony jest znakami odbioru tejże;

f) przeprowadza łącznie z naczelnikiem lub sam w porozumieniu z naczelnikiem kontrolę umundurowania i uzbrojenia posiadanego przez strażaków na t. zw. „apelach mundurowych";

g) czuwa nad czyszczeaiem i suszeniem oraz reperacją węży tłocznych, starając się o odpowiednie urządzenia — suszarnie;

h) zabiega w gminie i u sołtysa o sprawne i dostateczne środki alarmowe, czuwając nad ich konserwacją.

i) zapobiega w gminie i u sołtysa o zapewnienie straży środków lokomocji i koni do pożarów, czuwając nad ubezpieczeniem koni od wypadków;

j) w porozumieniu z naczelnikiem opracowuje plany zaopatrzenia wodnego osiedli w promieniu działania straży i czuwa nad ich realizacją przy współudziale specjalnie powołanego i wyszkolonego w tym celu referenta wodnego straży.

Poza tym gospodarz, jak zresztą każdy członek straży, winien być dokładnie zaznajomiony z ważniejszymi przepisami użytkowania i konserwacji sprzętu strażackiego.

Przepisy takie na wzór Łódzkiego Okręgu Wojewódzkiego, winny być wywieszone w remizie— treść ich podam w następnym numerze „Życia Strażackiego.

(D. c. n.)

Asp. Z. Szkocna

Jak sobie radzić w pracach ż. s. s. p.

(Część 6-ta)

Przy omawianiu pracy ż. s. p. w okresie organizacyjnym w poprzednim numerze była mowa o zapoznaniu członkiń z istotnymi formami pracy ż. s. p., przy której napewno niejednej z druhen nasuwa się pytanie jak to należy przeprowadzić.

Oczywiście to bliższe zapoznawanie z formami pracy musi mieć miejsce na normalnych zbiórkach zespołu, może być przeprowadzone bądź to w czasie specjalnie na to przewidzianym, bądź też w czasie wykonywania innej pracy organizacyjnej n.p. przystrajania świetlicy, szycia mundurów i t. p. (o ile członkinie szyją mundury same). Pierwszy wypadek będzie miał zawsze miejsce wtedy, kiedy będziemy zapoznawały się z formami pracy praktycznie, n.p. przy przeprowadzaniu wstępnych prac z wyszkolenia formalnego, drugi jeżeli będziemy podawały wiadomości teoretyczne, które mogą być w okresie organizacyjnym podawane w formie luźnych pogadanek, przyczym na początku okresu organizaeyjnego winny te być pogadanki ideowe, później zaś wstępne wiadomości z zakresu służby wewnętrznej (równolegle z początkąmi wyszkolenia formalnego), tak aby pod koniec okresu organizacyjnego z chwilą kiedy każda z członkiń otrzyma mundur umiała się w nim odpowiednio zachować. Niema bowiem bardziej przykrego widoku dla ludzi doceniających wartość munduru, jak człowiek w mundurze (a szczególniej kobieta) nie umiejący się w nim odpowiednio zachować. Oczywiście wiadomości te muszą być podawane stopniowo początkowe w mniejszych dawkach, później coraz więcej aż do okresu wyszkoleniowego kiedy zacznie się systematyczne szkolenie.

Do okresu wyszkoleniowego komendantka poza przygotowaniem zespołu powinna uporządkować sprawy administacyjne i przygotować się do niego sama. Przedewszystkiem pod koniec okresu organizacyjnego winna ostatecznie ustalić ilość członkiń i wszystkim tym które zakwalifikowała na członkinie dać do podpisania deklaracje, przedłożyć je Zarządowi Straży, który winien po rozpatrzeniu dane kandydatki przyjąć i wtedy komendantka zakłada księgę ewidencyjną ż. s. p.

Dopilnowanie właściwego przyjmowania członkiń jest sprawą bardzo ważną niestety wiele straży zupełnie tego nie docenia, co w skutkach jest przyczyną wielu nieporozumień. Sprawy te bowiem są bardzo często załatwiane w ten sposób, że kandydatki na członkinie zgłaszające się do straży zapisuje się na kartce (która najczęściej ginie), albo się i tego nie robi. Niewiasty te przychodzą na zbiórki i są uważane za członkinie straży, dotąd dopóki nie zdarzy się taki n.p. wypadek—rzekoma członkini stara się gdzieś o pracę i przy podaniach powołuje się na pracę społeczną w straży, dostaje od Zarządu Straży zaświadczenie, że od x czasu pracuje w straży; przypadek chce, żo ktoś te rzeczy sprawdza i okazuje się, że nietylko niema na to dowodu, że dana osoba ten okres czasu pracowała w straży, ale nawet nie jest nigdzie uwidocznione, że owa wogóle do tej straży należała; wtedy podejrzanie wygląda dana osoba, której za istotnie może wartościową pracę wyrządzamy krzywdę, i bardzo niepoważnie wygląda Zarząd Straży. Inny wypadek, przy głosowaniu jakiegoś wniosku na Walnym Zgromadzeniu Straży, wniosek omawiany zostaje zatwierdzony ponieważ uzyskał większość 5 głosów, które oddały na niego uprawnione do tego druhny. Ktoś sprytny z opozycji sprawdza, czy miały prawo głosu i stwierdza, że właśnie nie, ponieważ nie podpisywały deklaracji i nie są przez Zarząd Straży przyjęte i znowu drobny napozór wypadek, który straż czasami stanowczo więcej kosztuje aniżeli deklaracje, kosztem których często Zarządy starają się usprawiedliwić.

Takich i tym podobnych nieporozumień wynikłych z niewłaściwego załatwiania tej sprawy jest mnóstwo i dygresja tą aczkolwiek odbiega nieco od właściwego tematu jest o tyle ważna, że podobne załatwianie przyjmowania kobiet do straży, zdarza się bardzo często, co nie jest zgodne ze statutem i może się zdarzyć, że straż będzie niemile zaskoczona, jeśli w momencie naprawdę ważnym, kiedy ta praca kobiet będzie konieczna, złośliwy przypa-

dek może nam nawet wyszkolone kobiety zabrać.

Zdarza się jeszcze inne krańcowe różne załatwianie tej sprawy, a mianowicie—jeszcze przed zebraniem organizacyjnym, względnie na zebraniu daje się do podpisania deklarację i skutek jest taki, że n.p. na wsiach ludzie odrazu wzbraniają się od tego i tracą zaufanie do takiej organizacji (szczególnie kobiety), która żąda podpisu, a podpis dla człowieka na wsi to bardzo ważna rzecz. W miastach natomiast kilkadziesiąt osób podpisuje deklaracje i większa część z tego albo się nie pokaże, albo po 2-ch czy 3-ch zbiórkach, kiedy nowość przestanie bawić, również nie przychodzi, szkoda tylko papieru i czasu który zużywa się na pisanie oraz deprymującego wpływu jaki to wywiera na pozostałe jednostki.

Kwestję przyjmowania więc członkiń najlepiej jest rozwiązać w ten sposób, że po zapoznaniu się z zadaniami ż. s. p. na zebraniu organizacyjnym należy zebranym zostawić czas do namysłu i zapoznania się z pracą; oczywiście zbiórki wyznaczamy, na które uczęszczanie obowiązuje i tam dopiero obserwuje komendantka, które z kandydatek mają szczere chęci i do pracy ż. s. p. się nadają.

Na poczynienie tych obserwacji jest przeznaczony okres organizacyjny, właśnie i dlatego pod koniec winna być ostatecznie lista członkiń ustalona. Takie załatwianie przyjmowania członkiń wyjdzie na dobre organizacji bo oszczędzi sobie zbędnej roboty wykreślania—uzyska możliwie odpowiedni element i same członkinie będą miały więcej zaufania do organizacji, która ich gwałtem na członkinie nie ciągnęła, ustosunkują się do pracy poważniej i podstawy istnienia takiej jednostki będą trwalsze.

Jeśli komendantka danej jednostki jest wyszkoloną z początkiem okresu wyszkoleniowego winna zaprowadzić wszystkie książki o których się uczyła na kursie i słyszała na odprawach. Jeśli komendantka natomiast nie jest wyszkoloną powinna prowadzić przynajmniej dziennik zajęć i kontrolę obecności, (dwie te książki winny być już prowadzone w okresie organizacyjnym, choćby prowizorycznie) Wzory zaprowadzenia wszystkich książek może każda straż zakupić w Oddz. Pow. Zw. Str. Poż. R. P. Następnie komendantka winna przygotować wszystkie instrukcje i regulaminy potrzebne do organizacji i wyszkolenia ż.s.s.p. na podstawie programu wyszkolenia I. st. Uwzględniając pory roku lokalnych warunków ułożyć kwartalny plan wyszkolenia, przewidując w okresie letnim na zajęciach większość ćwiczeń, a w okresie jesienno-zimowym szkolenie teoretyczne. Wybierając przedmioty z których chce w danym kwartale przeprowadzić wyszkolenie winna wybierać takie, do których będzie mogła w danym czasie uzyskać wykładowców i nie więcej jak 2 jednocześnie, żeby słuchaczki łatwiej mogły przedmiot opanować.

Niejedna z druhen może mieć zastrzeżenia, czy wtedy zajęcia nie będą za mało interesujące, otóż jeżeli wyszukamy odpowiednich wykładowców to każdym tematem można zainteresować jeśli się do niego umiejętnie podejdzie. Wiadomo jest jednak, że takimi prelegentami dysponujemy bardzo rzadko i dlatego komendantka jeśli widzi, że druhny są mało zainteresowane zajęciami winna je urozmaicać bądź zajęciami świetlicowymi w zimie, bądź grami i zabawami ruchowymi w lecie. Oczywistą jest rzeczą, że nie można układać planu szkolenia bez porozumienia się z wykładowcami i to musi komendantka załatwić, po uprzednim zwróceniu się Zarządu Straży z prośbą do dawnego prelegenta, by wykłady z tego czy innego działu zechciał przeprowadzić. Pozatym komendantka winna sobie zgromadzić notatki z kursu i przypomnieć wiadomości z tych przedmiotów, które mają być przeprowadzone, bo może się zdarzyć, że trzeba będzie prelegenta zastąpić, a na wsiach nawet z wielu przedmiotów przeprowadzać wyszkolenie samej. Ważną jest również rzeczą przygotowanie odpowiedniego lokalu (jeśli niema świetlicy), gdzie będzie przeprowadzane wyszkolenie i po porozumieniu się z wykładowcami, przygotowaniu odpowiednich pomocy naukowych potrzebnych do danych przedmiotów, zapewnić sobie również kwestię opału i światła wcześniej, by potem nie narażać prelegentów i druhów na marznięcie w czasie wykładów, bo w takich warunkach wyszkolenie długo nie potrwa.

Jakie przedmioty naukowe są potrzebne do poszczególnych przedmiotów będziemy omawiać w dalszych artykułach, podając jednocześnie źródła skąd je można czerpać. To byłyby wszystkie prace, które winny być w okresie organizacyjnym przez zespół i komendantkę przeprowadzone.

Prace okresu wyszkoleniowego omówimy w następnym numerze. D. c. n.

„Trzeba kuć żelazo na gorąco"

Druhenki kochane, zapewne was zdziwi dlaczego zaczęłam pisać od tego żelaza. Ponieważ z kursu II stopnia wróciłam kilka zaledwie dni, więc śpieszę, aby cośkolwiek o nim napisać—zwlekając byłoby trudniej, gdyż mogłabym coś pominąć.

Otóż kurs ten zaczęłyśmy 24 czerwca, akuratnie św. Jana, więc łatwo sobie przypomnieć. Calusieńki dzień deszcz padał i padał. Osiemnaście głów skoszarowanych w budynku szkolnym bliżyńskim wyglądało przez okno z nosami na kwintę opuszczo-

nymi, przypisując brak humoru temuż deszczowi. Następne dni zapowiadały się inaczej niż poprzedni. Wschodzące słońce rzucało snopy swoich promieni wprost do sypialni i świergot ptasząt przeszkadzał druhnie Zosieńce w spaniu.

Z każdym dniem humor się poprawiał, a szczególnie przy obiedzie. Najweselsze druhny zajęły w dwóch przeciwnych końcach stołu miejsca, tak, że te środkowe chcąc usłyszeć wszystkie dowcipuszki i kawały musiały głowę zwracać raz na prawo i raz na lewo. Z każdym posiłkiem było tak samo, ale trzeba wspomnieć, że druhny miały wilczy apetyt. Już od początku myślałyśmy o końcowych egzaminach, aby dobrze wypadły i żeby nauka nie poszła w las. Minął pierwszy tydzień, a po nim spływały jeden dzień po drugim przynosząc nam coraz to świeższe wiadomości.

Myślałyśmy, że nie będziemy zdólne zmieścić w swej łepetynce wszystkiego.

Zbliżył się wreszcie egzamin, a z nim zakończenie kursu. Jakkolwiek wyniki ogólne nie wykazywały tak źle z czego się bardzo cieszymy. Nie wiem czemu to przypisać, czy dobrym chęciom, czy też temu, że się udało.

Zakończenie kursu było bardzo miłe, ale jednocześnie i przykre. Przyjemność była po stronie wszystkich gości, którzy dzięki Bogu dopisali nam, pilnie przyglądając się tańczącym druchenkom przy ognisku i słuchając pięknych coraz to innych piosenek. Przykrość została przy nas. Nie mam porostu słów, aby wyrazić jak żegnały się kursistki. Jak początkowo, tak i teraz z nosem na kwintę opuszczonym każda cicho łkała, teraz już nie ze względów pogody (bo pogoda była śliczna), ale żal im było tego, że spędziłyśmy ze sobą tyle chwil i teraz musimy się rozjechać każda w swoją stronę. Ale pocieszcie się druhenki i żyjcie nadzieją, że jeszcze możemy się spotkać w tym komplecie na kursie III-go stopnia. Teraz narazie pracujmy w swoich oddziałach i zaprowadzajmy potrochu to, czego nauczono nas na kursie w Bliżynie.

Czołem!

Gienia Berusówna
zast. kom. ż. s. s. p. Skarżysko-Ks.

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego

Posiedzenie Zarządu O. W.

W dniu 17 października, pod przewodnictwem wiceprezesa D-ha W. Stano odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu, na którem po zatwierdzeniu protokułu i sprawozdań miesięcznych załatwiono sprawy organizacyjno-administracyjne i techniczno wyszkoleniowe. W ważniejszych uchwałach postanowiono: zainteresować się wynikami inspekcyj w O. S. P. Janów i Przyrów i omówić z Centralą sprawę przestrzegania drogi służbowej na poszczególnych ogniwach organizacyjnych; w myśl zarządzenia prezesa Rady przenieść posiedzenie Rady Wojewódzkiej do Czeladzi, co związanem zostanie z uroczystościami 30-lecia istnienia straży czeladzkiej; omawiając poszczególne punkty obrad Rady Okręgu, ustalono wytyczne z podziałem poszczególnych referatów i rozpatrując zgłoszone wnioski na Radę: wyrazić podziękowanie strażactwu powiatów włoszczowskiego i kieleckiego za wzorowo zorganizowaną reprezentację i służbę porządkową w czasie przyjazdu Pana Marszałka Smigłego-Rydza na uroczystości w dniu 16.X do Czarncy i Kielc; w zasadzie uznać konieczność zakupienia samochodu służbowego dla Okręgu, z tem, że sprawa ta zostanie wniesiona na wiosenne posiedzenie Rady Okręgu; przyjąć do wiadomości orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem usunięcia st. instr. Milbrandta z Korpusu Technicznego, przesyłając jego odwołanie do II instancji; zatwierdzić protokuły Rad Powiatowych w Olkuszu i Sandomierzu; zatwierdzić preliminarz budżetowy O. P. w Zawierciu; uwzględnić odwołanie O. S. P. w Jędrzejowie w sprawie niezatwierdzenia preliminarza budżetowego przez O. P. Jędrzejów; rozpatrzono i zatwierdzono tymczasowy regulamin dla Okręgowej Komisji Technicznej, kooptując do tejże Komisji d-w: Inż. Dąbrowskiego z Niekłania i Serednickiego z Częstochowy.

Po załatwieniu szeregu mniej ważnych spraw rozpatrzono dodatkowo zgłoszone wnioski o odznaczenia.

Prace kontrolne.

W okresie od 20.IX do 24.X r. b. inspektor Okręgu Woj. dokonał lustracyj oddziałów powiatowych w Sandomierzu i Wierzbniku oraz inspekcyj straży pożarnych w Zawierciu, Porębie, Krzemiędze, Siewierzu, Opatowie, Sandomierzu, Obrazowie, Kleczanowie, Lipnikach, Włostowie, Staszowie, Bogorii, Jurkowicach, Klimontowie, Wierzbniku, Tychowie, Mircu, Osinach i Gatce. Wynik inspekcyj naogół względny. Sprawność alarmowa i bojowa w większości straży — dość dobra. Srodki alarmowe przeważnie niedostateczne. Konserwacja sprzętu względna. Brak dostatecznej ilości węży. Dział prac administracyjnych (książkowość) prowadzony naogół słabo, z wyjątkiem O. S. P. w Jurkowicach — wzo-

rowo. Wynik inspekcji w O. S. P. Obrazów pod każdym względem — ujemny. Straź ta musi ulec bezwzględnej reorganizacji.

Wynik zawodów strzeleckich K. T.

W dniu 13 września r. b. na zawodach zorganizowanych dla członków Kurpusu Technicznego Kieleckiego O. W. osiągnięto następujące wyniki:

W konkurencji Kbk. S. 2.a m. instr. Wacław Hiżycki z Buska osiągnął 216 punkt. na 400 możliwych.

W konkurencji Kbk. S. 3.a — st. instr. Jan Boczek z Kielc — 167 pkt., st. instr. Nikodem Kałkowski z Będzina — 160 pkt. i instr. Klemens Jerka z Sandomierza — 149 pkt. na 200 możliwych.

W konkurencji Kbk. S. 4.a — insp. Józef Plebanek — 82 pkt., m. instr. Gustaw Cieślicki z Opatowa — 75 pkt., m. instr. Stefan Meyer z Kielc — 74 pkt., m. instr. Euzebiusz Domoradzki — 73 pkt., m. instr. Zygmunt Zieliński z Olkusza — 73 pkt., st. instr. Stanisław Szwaja z Częstochowy—67 pkt., instr. Stanisław Mikurda z Wierzbnika — 62 pkt. i st. instr. Jerzy Podgórski z Radomia — 50 pkt. na 100 możliwych.

Pozostali instruktorzy osiągnęli poniżej 50 pkt., nie osiągając przez to samo potrzebnych warunków.

Ruch osobowy.

Decyzją Centrali z dniem 1.X.1937 r. zostali przeniesieni m. instr. Józef Drozdowski z Końskich do Krzemieńca (woj. wołyńskie) na własną prośbę i m. instr. Stanisław Iżycki z Sokala do Końskich na równorzędne stanowiska.

Absolwenci kursu mechaników.

Kurs dla mechaników motopomp. I stopnia, który odbył się we wrześniu r. b. w Kielcach ukończyli i uzyskali prawo obsługiwania motopomp następujący d-wie: Józef Sieradzki, Zofia Bartosiewiczówna, Bogdan Sieradzki, Tomasz Dziekan i Stefan Siuda z Kielc, Edward Milcarz z Rudy Malenieckiej, Zygmunt Michałowski, Bronisław Rusinowski z Radomia, Ludwik Cęckiewicz z Brzeska N., Marian Kiciński i Waław Żuchowski z Olkusza, Michał Kiełsznia z P. K. P. Dęblin, Władysław Wojtczuk z P. K. P. Kowel, Wacław Barański i Stefan Czernik z Kazimierza W., Jan Swiątek z Zagnańska, Bolesław Świech i Władysław Woźnica z P. K. P. Lublin, Henryk Marian z Czech, Józef Burkowski z Zawichosta, Józef Gołąb i Lucjan Ciepichał z Małej Wiśniówki, Jan Wąsowicz z Sędziszowa, Józef Mikulski z Końskich, Antoni Sliwowski i Józef Mendakiewicz ze Złotego Potoku, Józef Cichecki i Ignacy Raczyński z Lelowa, Wojciech Wandyga z Książa W., Roman Przeniosło z Łopuszna, Jan Ożarowski ze Skarżyska K., Franciszek Biedak i Leon Szymański z Ogrodzieńca, Mikołaj Tusznia, Jan Michnowski i Bernard Woźniak z Suchedniowa, Aleksander Kubicki, Michał Tad., Gruszczyński, Edward Pakuła i Jan Zbroiński z Chęcin, Ludwik Strojny z Łobzowa, Bronisław Zajder, Bolesław Stawiarski, Józef Gredzki, Stefan Kurpios, Bolesław Rzepka i Stanisław Gabryś z Myszkowa, Józef Pytlarski ze Szczekocin, Stanisław Sztabiński z Włoszczowy, Jan Mynarzyk z Sandomierza. Władysław Jaćwiąg z Bodzentyna, Andrzej Wiltos ze Sławkowa, Kazimierz Kopczyski z Gór, Stanisław Wróblewski i Roman Grondek ze Stopnicy.

Z ŻYCIA STRAŻY
i Oddziałów Powiatowych

Strzeleckie zawody powiatowe.

Oddział Powiatowy w Będzinie w dniu 12 września r. b. przeprowadził strzeleckie zawody powiatowe w Sosnowcu.

W wyniku tych strzelań, w których wzięło udział 173 zawodników, przyznano na rok 1937/38 tytuły mistrzów i wicemistrzów, jak następuje:

A) **zawody jednostkowe**: **I miejsce i mistrzostwo straży macierzystej**: kop. „Flora" w Gołonogu d-wi Stanisławowi Rochowi, który uzyskał 125 pkt. na 200 możliwów, fabr. „Strem" w Strzemieszycach, d-wi Józefowi Kubańskiemu—129 pkt., O.S.P. w Ząbkowicach d-wi Antoniemu Durajowi—103 pkt., OSP. w Dobieszowicach d-wi Jacentemu Przybylakowi 125 pkt., OSP. w Gołonogu d-wi Romanowi Swobodzie—83 pkt., **drugie miejsce i wicemistrzostwo** zdobyli druhowie: Franciszek Janoszka z kop. „Flora"—pkt. 122, Lucjan Wawrzyniak ze „Stremu" pkt. 117, Józef Duraj z Ząbkowic—pkt. 83, Jan Lisik z Dobieszowic—pkt. 116 i Stefan Urbanowski z Gołonoga—pkt, 54. — b) **I miejsce i mistrzostwo rejonów**: łosieńskiego—d-wi Leonardowi Kuziorowi z Tucznej Baby, który uzyskał 136 pkt. na 200 możliwych, bobrownickiego—d-wi Andrzejowi Boroniowi z Kamyc pkt. 110, wojkowickiego-kośc.—d-wi Józefowi Mańce z Golaszy Górnej pkt. 105, olkusko-siewierskiego d-wi Wincentemu Kozłowi z kop. „Flora" pkt. 116, ożarowickiego d-wi Józefowi Nowakowi z Wymysłowa pkt. 138, c) **I miejsce i mistrzostwo powiatowe męskie w klasie II** d-wi Romualdowi Kunertowi z Sosnowca pkt. 138 na możliwych, **w klasie III** d-wi Arturowi Zajdlerowi z Sosnowca pkt. 144; **w klasie bez O. S.** d-wi Bogdanowi Fundalińskiemu z fabr. Dietel pkt. 147.

W grupie żeńskiej, klasy III d-nie Leonardzie Nizdzielskiej z kop. „Kazimierz" pkt. 74 **w klasie bez O. S.** d-nie Marii Kaczmarczykównie z kop. „Kazimierz" pkt. 106.

B) **zawody zespołowe I miejsce i mistrzostwo rejonowe na rok 1937/38** zdobyła Straż Pożarna „Strem" w Strzemieszycach w składzie d-hów: Józefa Kubańskiego pkt. 74, Lucjana Wawrzyniaka pkt. 79, Jana Pytlarza pkt. 54, Teofila Kalagi pkt. 50 i Zygmunta Sokoły pkt. 52, łącznie punktów 309.

Wyżej wymienieni otrzymają w swoim czasie dyplomy.

Kurs samarytańsko-pożarniczy w Bliżynie

W czasie od dnia 23.VI do 7.VII b. r. został przeprowadzony kurs II st. sam. poż. w Bliżynie, zorganizowany przez konecki Oddz. Pow. Zw. Str. Poż.

Na kurs zgłosiło się 18 słuchaczek z tego 8 z powiatu koneckiego, 4 — z kieleckiego, 1 — z opoczyńskiego, 1 — z jędrzejowskiego, 1 — z iłżeckiego, 1 — z stopnickiego, 1 — z radomskiego.

Komendantką kursu była Referentka Okręgu asp. Zofia Szkocna, zastępczynią komendatki —d-na Władysława Jankowska kom. z OSP. Skarżyska-Kamienna, szefem kursu d-na Maria Boruchówna kom. z OSP. Radom. Wykładowcami na kursie byli: dyplom. higienistka pielęgniarka p. Zofia Orlicka — higiena, dr Dąbrowski — ratownictwo ogólne, dr Orlicki — ratownictwo p. gaz., mł. instr. J, Drozdowski — obrona p. gazowa, nauka o sprzęcie, wyszkolenie formalne i bojowe, asp. Zofia Szkocna — służba wewnętrzna, metodyka szkolenia, obrona p. powodziowa, akcja zapobiegawcza i prace świetlicowe, d-na Jankowska — ratownictwo praktyczne, d-na Boruchówna Maria — wychowanie fizyczne.

Kurs inspekcjonował p. insp. J. Plebanek, który sprawdził poziom wyszkolenia i gotowość bojową kursu przez zarządzenie alarmu straży łącznie z kursem.

W dniu 7.VII b. r. odbyły się egzaminy i zakończenie kursu w obecności Prezesa Oddziału Powiatowego, Członków Zarządu i przedstawicieli straży, oraz innych zaproszonych gości. Na zakończenie przeprowadzono pokazy z służby samarytańskiej i pożarniczej, oraz pokazy świetlicowe które odbyły się na pożegnalnym ognisku.

Do egzaminu końcowego dopuszczono 17 słuchaczek, które kurs ukończyły z następującymi wynikami: 6 z wynikiem b. dobrym, 10 z wynikiem dobrym i 1 z wynikiem dostatecznym.

Kurs ukończyły następujące d-ny:

1) Janina Sowińska z OSP. Opoczno, 2) Stanisława Dziadkówna z OSP. Kielce, 3) Kazimiera Sorbianówna z OSP. Niekłań, 4) Zofia Skrzypkówna z OSP. Kielce, 5) Michalina Bogacka z OSP. Bliżyn, 6) Maria Boruchówna z OSP. Radom, 7) Halina Moskalówna z OSP. Skarżysko-Kamienna, 8) Wanda Rottówna z OSP. Bliżyn, 9) Genowefa Berusówna z OSP. Skarżysko-Książęce, 10) Genowefa Ciepielewska z OSP. Iłża, 11) Genowefa Chybówna z OSP. Samsonów, 12) Wanda Nowakówna z OSP. Bliżyn, 13) Bronisława Kowalska z OSP. Bliżyn, 14) Kazimiera Półtorakówna z OSP. Pogorzałe, 15) Adela Wójcikówna z OSP. Solec-Zdrój, 16) Stanisława Abramowiczówna z OSP. Jędrzejów, 17) Stefania Wolakówna z OSP. Łopuszno.

Przebieg Tygodnia Strażackiego w Olkuszu

Tydzień Przeciwpożarowy w Olkuszu rozpoczął się dnia 4.IX 37 r. capstrzykiem orkiestry i plutonów straży pożarnych, który przeciągnął ulicami miasta zatrzymując się przed Starostwem, Magistratem a jednocześnie siedzibą Oddziału Powiatowego, gdzie orkiestra odegrała szereg utworów.

W dniu 5.IX r. b. odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym następnie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, w czasie którego okolicznościowy i podniosły wiersz wygłoszony przez megafon wysłuchany został w skupieniu przez licznie zebraną publiczność.

Defilada zebranych straży przyjęta przez Prezesa Oddziału Powiatowego Druha Majewskiego zakończyła część przedpołudniową.

Niespodzianką dla wszystkich był prawdziwy alarm w godzinie przeznaczonej na ćwiczenia pokazowe i to zbiegiem okoliczności pożar powstał w pobliżu obiektów przeznaczonych na ćwiczenia.

Popołudniu tegoż dnia odbyła się zabawa-dancing w mile udekorowanym, a wieczorem rzęsiście iluminowanym parku miejskim, w czasie której licznie zebrana publiczność wysłuchała audycji nadawanej przez Polskie Radio. Bawiono się ochoczo w gry zręcznościowe przygotowane przez organizatorów, tymbardziej że za najlepsze wyniki przeznaczona została cenna nagroda. Nowością był konkurs na rozwiązanie zadania taktycznego na stole plastycznym ustawionym w parku, który wzbudził duże zainteresowanie publiczności tego rodzaju „zabawką strażacką", tymbardziej że najlepsze rozwiązanie zadania przeznaczono nagrodę w postaci statuetki „Zwycięzca".

Pawilon dancingowy cieszył się niesłabnącym aż do północy powodzeniem, tymbardziej że do tańca przygrywały bez przerwy 2 orkiestry strażackie.

Sprzedaż znaczka, ulotki i krótkie przemówienia przez megafon uzupełniły program pierwszego dnia.

W dniu 8.IX odbył się „Wieczór humoru", którego wykonawcami byli tylko strażacy i samarytanki z Wolbromia i Olkusza z udziałem jedynego „speca" od robienia humoru z poza członków miejscowej straży. Sala wypełniona po brzegi a brawa, bisy i zadowolone miny publiczności świadczyły, że wykonawcy wywiązali się ze swego zadania znakomicie.

W dni targowe podawane były przez megafon „10 przykazań prewencyjnych" dla ludności zebranej na targowicy.

Na zakończenie Tygodnia odbył się mecz piłki wodnej pomiędzy drużynami Olkuszem — Wolbromem, i Olkusz-fabr. — Wolbrom-fabr.

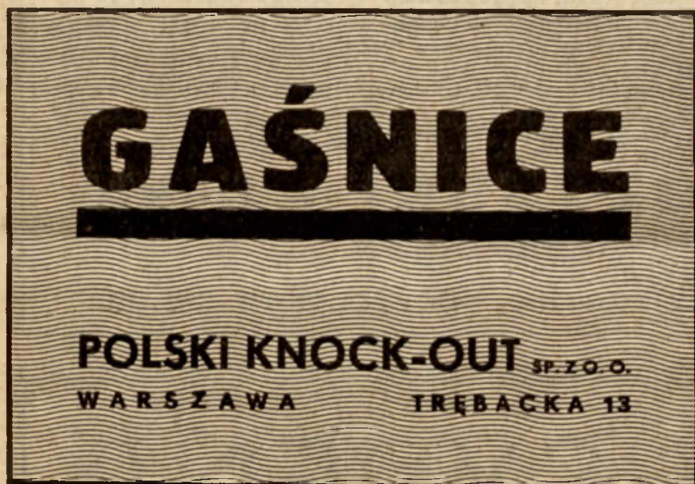
Sprzedaż nalepek, propaganda za pomocą ulotek, odczyty i pogadanki, dźwięki hejnału płynącego trzy razy dnia z wieży rynkowej, uzupełniły zakreślony uprzednio program.

Głównym celem do jakiego Komitet Organizacyjny dążył, było przełamanie bierności społeczeństwa do wszelkich imprez urządzanych przez straże i przyznać można, że cel ten został w zupełności osiągnięty.

Sprostowanie

W „Życiu Strażackim” Nr 7—8, w dziale odznaczeń, mylnie podano, że znak za wysługę X lat przyznano d-wi Mięskiemu Bronisławowi — winno być Miąskowi Bronisławowi syn Franciszka.

Popierajcie firmy ogłaszające się w pismach strażackich



CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., pół strony — 45 zł, 1/3 — 35 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10 zł.

Wydawca Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P. **Redaktor: Inspektor Józef Plebanek**

Redakcja — Administracja — Kielce, ul. Śniadeckich 15, Telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Drukarnia Kielecka Spółka Wydawnicza — Kielce, Sienkiewicza 16.

Dodatek do „Życia Strażackiego" Nr 10

(Październik 1937 r.)

Posiedzenie Rady Okręgu Wojewódzkiego

Z chwilą kiedy drukuje się „Życie Strażackie" Nr 10 uważamy za swój obowiązek, nie zwlekając na czasie, podać szczegóły przebiegu posiedzenią Rady Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego, wydając niniejszy dodatek nadzwyczajny,

Posiedzenie Rady Okręgu Wojewódzkiego, na skutek zarządzenia d-ha Prezesa Rady, które zostało spowodowane odbywającemi się w tymże czasie uroczystościami 30-to lecia istnienia O. S. P. w Czeladzi, odbyło się przy licznie zebranych uczestnikach uroczystości dnia 24 października, w sali Sądu Grodzkiego w Czeladzi.

Zebrani delegaci, przed rozpoczęciem obrad Rady, na czele z d-m Prezesem Rady — Wojewodą Dr W. Dziadoszem oraz Naczelnym Inspektorem p. J. Milewskim udali się gremialnie na uroczystości 30-to lecia czeladzkiej straży odbywające się w tymże czasie w mieście Czeladzi. Przebieg tej uroczystości podamy w następnym numerze „Życia".

Po zakończeniu wspomnianej uroczystości delegaci Rady i uczestnicy uroczystości zebrali się w sali Sądu Grodzkiego (dawniej Ratusz Miejski) celem odbycia sprawozdawczego posiedzenia Rady Okręgu Wojewódzkiego, na które z ramienia Centrali przybył również p. Józef Milewski — Naczelny Inspektor Związku Straży Pożarnych R. P.

Obrady Rady zagaił w krótkim przemówieniu d-h Prezes Rady — Wojewoda Kielecki p. Dr Wł. Dziadosz, który po zaproszeniu członków Zarządu do stołu prezydialnego, powitał przybyłych gości i delegatów.

Po stwierdzeniu listy obecności członków uprawnionych do głosowania i zatwierdzeniu porządku obrad przystąpieno do kolejnego rozpatrywania ustalonych punktów porządku.

Protokuł ostatniego posiedzenia, Rady, zreferowany przez d-ha D-ra W. Jokiela — sekretarza O. W. został zatwierdzony bez zmian.

Sprawozdanie z działalności Zarządu O. W. za rok 1936/37 zreferowali d-wie: I wiceprezes W. Stano i inspektor J. Plebanek.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1936/37 zreferował d-h skarbnik mgr. Makiełło.

Oba sprawozdania powyższe podajemy oddzielnie i w streszczeniu z braku miejsca.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał przewodniczący tejże d-h Kazimierz Kędzierski. Komisja Rewizyjna stwierdziła zgodne i przejrzyste prowadzenie kasowości, nie budzące żadnych wątpliwości.

Przekroczenia budżetowe wyniosły kwotę zł. 933,93. Przokroczenia te Komisja Rewizyjna uważa za usprawiedliwione i uzasadnione. Komisja Rewizyjna w protokule swoim stwierdziła zarazem, że gospodarka Okręgu prowadzona jest oszczędnie i racjonalnie, stawiając wniosek udzielenia Zarządowi absolutorium.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci d-wie: Wójcik Prezes O.P. Busko, Inż. Dąbrowski — Prezes O. P. Końskie, Zakrzewski — delegat O. P. Jędrzejów, Sliwirski — prezes O. P. Opoczno, D-r Pracki — prezes O. P. Sandomierz i inni. Dyskusja potoczyła się na temat zasiłków dla straży, oddziałów samarytańsko-pożarniczych, wychowania obywatelskiego i fizycznego, drużyn chłopięcych, opotrzebach strażactwa województwa kieleckiego, spółdzielniach kominiarskich oraz innych związanych z pracami administracyjno-wyszkoleniowymi. Wyjaśnienia i wytyczne na najbliższą przyszłość a wynikające ze sprawozdań i dyskusji udzielali d-wie Prezes Rady, I Wiceprezes O. W. i Inspektor Woj.

Dłuższe przemówienie na temat wychowania obywatelskiego, drużyn żeńskich i wychowania fizycznego wygłosił d-h Prezes Rady, ujmując rzeczową realizację powyższych zagadnień na przyszłość. Po dyskusji udzielono Zarządowi O.W. absolutorium jednomyślnie.

W punktach 8 i 9 przystąpiono do wyboru Prezesa Zarządu O. W, któremu zgodnie z § 43 statutu upłynęła 3-letnia kadencja oraz 2-ch członków, którym upłynęła kadencja w/g starszeństwa.

Na Prezesa O. W. wybrano d-ha Aleksandra Erbego z Zawiercia — dotychczasowego i długoletniego Prezesa O. W. przez aklamację przyjmując wybór ten rzęsistemi oklaskami.

Na członków Zarządu O. W. wybrano ponownie d-ha Bohdana Glińskiego z Opatowa oraz d-ha Dyr. Aleksandra Niedbalskiego z Wacyna, zatwierdzając jednocześnie kooptację d-ha Mgr. Wacława Makiełły z Kielc na stanowisku skarbnika.

Komisja Rewizyjna O. W. została wybrana w składzie d-ów: **Juliana Osterczego z Jędrzejowa** na przewodniczącego, **Edwarda Regułę z Kielc**

i Ludwika Sokalskiego z Końskich na członków. **Na zastępców** wybrano d-ów: **Franciszka Nawarrę z Będzina i Mariana Truga z Kielc.**

Do Rady Naczelnej, jako delegatów O. W. wybrano d-w: **Prezesa A. Erbego, I Wiceprezesa W. Stano**, na zastępców d-w: **D-ra B. Glińskiego z Opatowa i D-ra W. Jokiela z Kielc.**

W 12 punkcie jako ostatnim, rozpatrzono wnioski i postanowiono:

1) zaległe składki członkowskie na rzecz Okręgu za lata od 1925 do 1934, wobec trudności finansowych O. P., ściągnąć od Oddziałów tylko w stosunku do rzeczywistych składek zainkasowanych od Straży, a nie jak dotąd od przewidzianych:

2) sprawę utworzenia t. zw. „Funduszu wyjazdowego" przy Okręgu na umożliwienie i pokrycie strażom zmotoryzowanym kosztów materiałów pędnych, przekazać Zarządowi Okr. do rozważenia,

3) sprawę wyjednania u władz miarodajnych udzielania urlopów nauczycielom-naczelnikom straży i ich zastępcom na kursy pożarnicze przekazać Zarządowi O. W. do rozpatrzenia.

Pozostałe wnioski w sprawie zwołania konferencyj powiatowych referentów wychowania obywatelskiego i budowy Centralnej Szkoły Pożarniczej w Warszawie — po wyjaśnieniu przez p. Naczelnego Inspektora uznano za nieaktualne.

Na zakończenie przemówili do zebranych d-wie Prezes Rady dziękując za rzeczowe obrady i życząc strażactwu dalszych pomyślnych wyników w jego żmudnej i odpowiedzialnej służbie.

Imieniem zebranych przemówił d-h Wiceprezes Stano, zapewniając Pana Wojewodę o wysiłku i poświęceniu straży, oraz gwarantując, że strażactwo województwa kieleckiego nie zawiedzie pokładanych nadziei w swojej działalności, którą zawsze cechuje dobro obrony mienia współobywateli i dobro Rzeczypospolitej Polski.

Po obradach Pan Wojewoda z uwagi na pilny wyjazd opuścił m. Czeladź, ą pozostali wzięli udział we wspólnej biesiadzie i posiłku zorganizowanym przez O. S. P. w Czeladzi.

Sprawozdanie z działalności Kieleckiego Okręgu Związku Straży Pożarnych R. P. za 1936/37 r. (streszczenie)

Działalność Zarządu Kieleckiego Okręgu w roku 1936/37, kontynuowana była w ramach nowych form orgnizacyjnych strażactwa, prowadzonej przez Związek pracy usprawnienia obrony przeciwpożarowej w zakresie sprawności organizacyjnej i bojowej, zaopatrzenia technicznego i akcji społecznej straży pożarnych.

W dążeniu do utrzymania swej działalności na wymaganym ustaws poziomie Zarząd Okręgu opierał się na ścisłej współpracy z władzami państwowymi, samorządow. i pokrewnymi organizacjami społecznymi, kładąc jednocześnie wielki nacisk na zachowanie w całej pełni swego charakteru organizacji społecznej i utrzymanie jaknajściślejszego kontaktu z najszerszymi kołami społeczeństwa.

W celu omówienia ważniejszych zagadnień, wynikających w związku z pracami organizacyjnymi Zarząd O W. przeprowadził jedną konferencję prezesów O. P. ustalając i uzgadniając wytyczne prac organizacyjno-wyszkoleniowych.

Posiedzenia Rady Okręgu i Zarządu Okręgu Wojew. odbywały się przeważnie w terminach, przewidzianych statutowo. Zarząd Okręgu odbył 14 posiedzeń, przeprowadzając ogółem 328 uchwał o różnych sprawach. Poza tym rozpatrzono wnioski o odznaczenia przesyłając takowe do Centrali jak następuję: na Krzyż za Dzielność i Odwagę — 4, na Złoty Krzyż Zasługi—1, na Srebrny Krzyż Zasługi — 14, na Bronzowy Krzyż Zasługi — 22 Zarząd O. W. przyznał Listów pochwalnych — 83, znaków za wysługę lat ogółem—767.

Prace organizacyjno-administracyjne.

Rozwijający się coraz bardziej zakres prac organizacyjno-administracyjny spowodował konieczność powiększenia obsady personalnej tak w Okręgu jak i Oddziałach przez zaangażowanie sił pomocniczych, które odciążyły referentów fachowych od absorbującej ich zbytnio pracy kancelaryjnej.

W celu ujednolicenia i usprawnienia biurowości Związku wprowadzono istniejącą instrukcję biurową na szczeblu wszystkich Oddz. Powiatowych. Prace te prowadzone są pod znakiem możliwego uproszczenia i ułatwienia pracy poszczególnych jednostek organizacyjnych.

W sprawie rozwiązania zagadnienia wycieru kominów Okręg czynił starania w kierunku uzyskania przez Centralę dla organizacyj strażackich prawa zajmowania się przeprowadzeniem wycieru kominów. Wyniku pozytywnego dotychczas nie osiągnięto.

Sprawa uporządkowania gospodarki finansowej na szczeblach organizacyjnych uregulowana została przez wprowadzenie w życie opracowanej przez Centralę w ubiegłym okresie insrukcji budżetowej i kasowo-rachunkowej.

W zakresie spraw personalnych przeprowadzono zaszeregowanie całego personelu Okręgu na nowych warunkach.

Ujednolicono i usprawniono biurowość O. W. i O. P. przez wprowadzenie jednolitej instrukcji biurowej, wykorzystując w tym względzie również odprawy instruktorów powiatowych dla omówienia w szczegółach zagadnień związanych z prowadzeniem biurowości. Biuro Okręgu Wojew. załatwiło 3418 korespondencji wpływowej, wysyłając ogółem 2590 korespondencji o różnej treści organizacyjnej.

Prace inspekcyjno-wyszkoleniowe

Prace inspekcyjno-wyszkoleniowe grupują w sobie 5 działów: inspekcyjny, wyszkolenia pożarniczego, wychowania fizycznego i sportów, żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej i obrony przeciwlotniczo-gazowej.

W dziale inspekcyjnym w roku 1936/37 główny nacisk położono na:

a) Wprowadzenie w życie instrukcji o pracach kontrolnych w strażach pożarnych i jednostkach organizacyjnych.

b) Podobnie jak w latach poprzednich przeprowadzona została w r. 1936/37 kontrola wykonywania planów działalności Oddziałów, oraz wykonywania planów działalności. W roku 1936/37 przeprowadzono prace kontrolne terenowe stanu organizacyjnego i wyszkoleniowego.

Zarząd Okręgu powołał zastępcę inspektera Okręgu, którego zadaniem głównym jest pomoc inspektorowi dla częstszego inspekcjonowania działalności jednostek terenowych. Prace kontrolne z ramienia Okręgu objęły lustracjami 15 Oddz. Powiat. i 45 straży, inspekcjami 5 Oddz. Powiat. i 11 straży oraz 28 Komisyj Przeciwpoż. Gminnych.

W dziale wyszkoleniowym w r. 1936/37 w/g naszych zamierzeń obok prac codziennych, bieżących przeprowadzono:

a) dalsze usprawnienie fachowe członków Korpusu Technicznego.

b) nastawienie straży pożarnych ochotniczych, mających spełniać rolę straży miejscowych, do warunków jakie zostaną ustalone przez Min. Spr. Wewn. dla takich straży,

c) ustalono kwalifikacje fachowe dowódców prawie wszystkich stopni zgodnie z rozporządz. Min, Spr. Wewn. oraz rozpoczęto przygotowanie fachowe do pełnienia obowiązków w strażach pożarnych.

d) rozpoczęto przygotowanie naczelników rejonowych do pracy związkowej z jednoczesnym przeprowadzeniem kursu VI stopnia w Kielcach.

Położono duży nacisk na organizację prac wyszkoleniowych w terenie w ten sposób, aby szkolenie to odbywało się stale przez dowódców straży pod kontrolą instruktorów powiatowych oraz naczelników rejonowych i odpowiadało obowiązującym programom instrukcyjnym.

Szczególną uwagę poświęcono dalszemu przygotowaniu naczelników rejonowych i ich zastępców do pełnienia powierzonych sobie obowiązków.

Prace tego działu prowadzone były drogą kursów i programowych odpraw naczelników rejonowych. Okręg we własnym zakresie przeprowadził 1 kurs sędziowski w Kielcach, 2 egzaminy kwalifikacyjne dla ofigerów III stopnia w Ostrowcu i Radomiu, kurs II i III stopnia w Częstochowie, kurs dla naczelników rejnnowych VI stopnia w Kielach.

Cele działu w. f. i sportów za rok 1936/37 zogniskowały się w nasłępujących punktach:

a) W roku 1936/37 została wprowadzona instrukcja o organizacji w. f. i sportów w strażach pożarnych, programy wyszkolenia kursów wszystkich stopni oraz częściowo w tych strażach, które miały wyszkolonych referentów sportowych.

b) Okręg położył nacisk na przeprowadzenie całkowitych prób o P. O. S. przez Zarządy Oddziałów Powiatowych Związków i przystąpił do organizowania referentów sportowych przy O. P.

c) sprawdzianem stanu sportu strzeleckiego były urządzane zawody strzeleckie o mistrzowstwo O. S. P. oraz K. T.

Prace w zakresie wychowania fizycznego nie dały dostatecznych wyników z braku na ten cel funduszów i warunków sprzyjających rozwojowi.

W dziale prac żeńskich oddziałów było podniesienie intensywności pracy istniejących jednostek ż. s. s. p. przez odpowiednie fachowe przygotowanie ich do pełnienia przewidzianych zadań oraz niewielkie rozszerzenie ilościowe ośrodków pracy ż. s. s. p. oraz czynił starania by Oddziały Powiatowe angażowały żeńskie pomocnicze siły biurowe, któreby jednocześnie prowadziły referaty ż. s. s. p. Liczba p. o. instruktorek powiatowych wzrosła do 5-ciu.

Prace ż. s. s. p. w dziale organizacyjnym zdążały do wzmocnienia organizacyjnego jednostek i pogłębienia ich prac. W miarę potrzeby przeprowadzano reorganizację jednostek nieżywotnych, zwracając baczną uwagę na ścisły kontakt i współpracę jednostek ż. s. s. p. ze strażami.

Przeprowadzono 4 kursy sam.-poż., z tego 2 I stopnia zorganizowane przez Oddz. Powiat. w Jędrzejowie i Sandomierzu, 1 kurs II stopnia zorganizowany przez Oddz. Powiat. w Opatowie i 1 kurs III stopnia zorganizowany przez Okręg Wojewódzki.

Na wymienionych kursach przeszkolono 46 samarytanek w zakresie I stopnia, 17 w zakresie II stopnia i 12 w zakresie III stopnia. Poza tym na kursie I st. organizowanym przez Oddz. Powiat. Sandomierz przeszkolono 36 uczenic szkoły rolniczej. W tymże okresie sprawozdawczym przeprowadzono 1 egzamin kwalifikacyjny z zakresu II stopnia, który złożyło 8 samarytanek, 5 kursów I stopnia w strażach z odnośnemi egzaminami, które dały 54 wyszkolone w zakresie I st. samarytanki, przeprowadzono 14 odpraw komendantek i zastępczyń o charakterze organizacyjno-wyszkoleniowym, w których wzięło udział 301 komendantek i zastępczyń z terenu Okręgu. Poza tym w roku sprawozdawczym 10 samarytanek z powiatów należących do D.O.K. V. ukończyło na koszt Okręgu miesięczny wstępny kurs wychowania fizycznego kobiet, absolwentki tego kursu są zaczątkiem kadry instr. w. f. na terenie Okręgu, które pracę wychowania fizycznego w strażach ma skierować na realne i właściwe tory.

Stan wyposażenia jednostek ż. s. s. p. na dzień 1.IV.1937 r. przedstawia się następująco: 81 jednostek posiada 795 mundurów, 44 apteczki i 43 nosze, czyli w roku sprawozdawczym stan posiadania zwiększył się o 102 mundury, 10 znormalizowanych apteczek i 7 par noszy.

W ciągu 123 dni prasy terenowej referentka O.W. przeprowadziła 38 lustracji podstawowych jednostek ż. s. s. p. w 10 powiatach, 10 lustracji referatów ż. s. s. p., 13 jednodniowych odpraw komendantek ż. s. s. p., 2 kursy sam. poż. (po 15 dni każdy) wykłady i inspekcje kursów ż. s. s. p., które prowadziły insruktorki pow. (10 dni) 7 inspekcji jednostek ż. s. s. p. i zorganizowała 3 jednostki ż. s. s. p.

Prace techniczne.

W dziale technicznym Zarząd O. W. dążył, aby stopniowo narzędzia pożarnicze były uzupełniane i skompletowane w/g ustalonych norm obowiązujących.

Okręg Wojew. zharmonizował działalnoóś Oddziałów w tym zakresie opracowując roczny plan zaopatrzenia jako podstawę do osiągnięcia zasiłków z C. F. P. Plan zaopatrzenia na rok 1936/37 obejmował zasiłków na ogólną sumę zł. 120 tys. 400, z którego przypadło na prace organizacyjne Okręgu zł. 22.500, zasiłek na sprzęt zwykły zł. 26.000, na sprzęt motorowy zł. 58.700, na zaopatrzenie wodne zł. 8.000, na budowę remiz zł. 4.000, na organizację kursów 1.200 zł.

Zarząd Okręgu w roku 1936/37 przystąpił do planowej akcji zaopatrzenia wodnego oraz przeszkolenia w tym względzie referentów. Zorganizował przy pomocy i współudziale P.Z.U.W. 1 kurs dla instruktorów w Kielcach, podejmując akcję prac etapami rocznymi. W pierwszym etapie w 1936/37 r. akcja zaopatrzenia przeprowadzona została w powiatach: będzińskim, częstochowskim, olkuskim i zawierciańskim.

W roku sprawozdawczym Okręg zorganizował i przeprowadził 1 kurs dla kandydatów na mechaników motopomp, który ukończyło 26 uczestników reprezentujących 21 straży.

Prace wydawnicze.

W zakresie prac wydawniczych Okręg podjął kroki powiększenia liczby prenumeratorów pism związkowych.

Równorzędnie z pozyskiwaniem szerszych kół czytelników czasopism, prowadzona była akcja zyskiwania nabywców na wydawnictwa książkowe, druki i różne pomoce dla straży zalecane przez Centralę.

„Życie Strażackie" wydawano jako miesięcznik w rozmiarach dotychczasowych, przy czym w ujęciu redakcyjnym położony był nacisk na:

a) omawianie spraw w zakresie techniki pożarniczej,

b) poruszenie zagadnień wyszkolenia strażackiego,

c) rozważanie zagadnień dotyczących organizacji i obrony przeciwpożarowej,

d) kronika z życia korporacyjnego i komunikaty urzędowe.

Ogółem wydano 12 numerów „Życia Strażackiego" o nakładzie 1500 egzemplarzy miesięcznie dla 1450 prenumeratorów, którymi są wszystkie straże pożarne oraz członkowie Związku.

SPRAWOZDANIE Z WYKONANIA BUDŻETU O. W.

za rok 1937/37.

(zestawienie ogólne)

WYDATKI

Dz.	§	Wyszczególnienie	Preliminowano Zł.	gr.	Wydano Zł.	gr.
I		**Organizacyjno-Administracyjny**				
	1	Opłaty związkowe	2256	—	1449	26
	2	Zarząd (delegacje)	1646	—	1178	41
	3	Zasiłki dla O. S. P.				
	4	Wydatki osobowe i świadczenia	20982	84	19135	40
	5	Utrzymanie biura	4541	12	4645	60
II		**Inspekcyjno - Wyszkoleniowy**				
	6	Prace kontrrlne	7480	—	5187	75
	7	Prace wyszkoleniowe	2140	—	1509	57
	8	Obrona Przeciwlotniczo-gazowa	1490	—	531	66
	9	Wych. fiz. i sport.	130	—	30	23
	10	Drużyny ź. s. s. p.	1150	—	1125	51
	11	Wych. obyw. i prace kult.-oświat.	550	—	43	90
III		**Techniczny**	600	—	389	59
IV		Spłata zobowiązań	—	—	562	87
V		**Różne**				
	12	Zakup druków, odznaczeń i t. p.	2450	—	1535	87
	13	Nieprzewidziane	845	04	671	30
		Razem	46261	—	37996	92

DOCHODY

Dz.	§	Wyszczególniene	Preliminowano Zł.	gr.	Uzyskano Zł.	gr.
I		**Opłaty Związkowe i wpisowe**				
	1	Składki	14300	—	10716	47
	2	Wpisowe	1	—	50	—
II		**Zasiłki**				
	3	Na prace ogólne	22000	—	21700	—
	4	„ „ specjalne	250	—	128	—
III		**Imprezy**	250	—	—	
IV		**Należności Okręgu Woj.**	7360	—	2393	05
V		**Różne**				
	5	Za sprzedaż druków, odznaczeń	2110	—	1233	57
	6	Nieprzewidziane	—	—	50	—
	7	Czysty zysk z ubezp. koni				
		Razem	46261	—	36271	09

BILANS ZAMKNIĘCIA RACHUKOWEGO OKRĘGU KIELECKIEGO

na dzień 31 marca 1937 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
1) Kasa	403,71	1) Wierzyciele	87,91
2) P. K. O. Warszawa	8,087,38	2) Różne (sumy przechodnie)	20,—
3) Dłużnicy	36,681,52	3) Kapitał	52,053,43
4) Druki i odznaczenia	841,27		
5) Inwentarz i biblioteka	6,127,46		
6) Sumy przechodnie	20,—		
	52,161,34		52,161,34

NIEDOBORY I NADWYŻKI

na dzień 31 marca 1937 r.

WINIEN		MA	
1) Spisana należność od instr. Pawłowskiego W mysl uch. Rady Okr. z dn. 19.IV.1936 r.	330,—	1) Rozliczenie z K.K.O. Zawiercie	452,—
2) Spisana opłata za telefon z niewłaściwego obciążania O. P. Kielce	10,40	2) Różnica kosztów organizacyjno administracyjnych powstała z tyt. księgowania dochodów i wydatków w jednym dziale	2.911,90
3) Spisana amortyzacja inwentarza za rok 1936/37	227,50	3) Nadwyżka bilansowa na r-ku „Życie Strażakiego" za okres sprawozdawczy	16,80
4) Spisane wydatki inspekcyjno-wyszkoleniowe	8,484,29	4) Skreślone należności od Wydz. Pow. Magistratów i różnych dłużników w myśl uchwały Rady Okręgu z dnia 16.IV.1936 r.	7.599,66
5) Spisane wydatki techniczne (kurs mechan.)	389,59		
6) Spisane wydatki różne	797,30		
7) Spisane saldo z r-ku druków z r. ubieg.	741,28		
	10.980,36		10,980,36